

z armat i musiał za to uciekać do Anglii. W Anglii rozbici czartyści, na długo stali się nieszkodliwymi.

Jednóm słowem w Europie był spokój przerywany od czasu do czasu strejkami robotniczymi, tą nigdy nie stępioną bronią w rękach ludu roboczego. Zdawało się, że kwestya socyalna znikła, że robotnicy zapomnieli o krwi przelanej w poprzednich rewolucyach dla zdobycia swobody i chleba, że wreszcie manifest komunistyczny kończący się wzniosłym okrzykiem: Proletaryusze wszystkich krajów łączcie się, pozostanie manifestem papierowym. Ale proces rozwojowy kapitalistycznego społeczeństwa rozwijał się z nieubłaganą konsekwencją naprzód.

Przemysł potężniał z dniem każdym. Rozgałęzienie sieci kolejowych wzrastało z każdą chwilą i wpływało ożywczo na fabryczną produkcję, a proces wywłaszczania postępował krok za krokiem naprzód i rzucał coraz to nowe fale ludności w szeregi proletaryatu. Liczebny przyrost robotników, ich skupienie w ogromnych fabrykach, dyscyplina, jakiej poddała ich maszynowa produkcja działały dalej i wytworzyły już nie dawniejszych dobrych ale naiwnych utopistów, ale świadomy, groźny szerokiem korytem płynący ruch, który już wstrząsnął fundamentami niektórych społeczeństw, wybuchając jak paryska komuna z r. 1870 i ruchy belgijskie, przed naszymi rozgrywające się oczyma, albo toczy głęboko społeczeństwa jak n. p. w Niemczech, Włoszech lub Hiszpanii.

---

Najznakomitszym krokiem na tej rozwojowej drodze proletaryatu było założenie: Międzynarodowego stowarzyszenia robotników w r. 1864 czyli t. zw. „Międzynarodów ki“. Przejdźmy pokrótce historią tego ogromnego a sławnego stowarzyszenia, którego samo wspomnienie mać sen spokojny niejednego rentyera, i które nawet po swojém rozwiązaniu się długo jeszcze trapiło umysły europejskich mężów wielkiej polityki. Rzecz dziwna, że ta czerwona sława, jaką prasa kapitalistyczna obdarzyła internacyonał nie jest ani trochę zasłużona. I owszem przeciwnie: Międzynarodówka była jednym z najspo-